ISSN 2083-0882

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9
Tel. +48 61 / 852-67-39 www.city.poznan.pl/ulan http://www.15pu.poznan.pl/
Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392 NIP 778-13-33-383

Szanowni Państwo, moi Drodzy,

W roku dwudziestolecia naszego Towarzystwa Zarząd zaprasza całą Rodzinę Pułkową, wszystkich Członków i Sympatyków na Mszę św. zaduszną, która w intencji poległych, pomordowanych i zmarłych Dowódców i Żołnierzy 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz zmarłych Członków Towarzystwa zostanie odprawiona

w sobotę, dnia 5 listopada 2011 r. o godz. 11:00
w kościele pw. Świętego Michała Archanioła w Poznaniu,
przy ul. Stolarskiej 7.

Prosimy Członków Towarzystwa i Przyjaciół Pułku o liczny udział we Mszy św., po której spotkamy się na uroczystym, **rocznicowym obiedzie** w sali parafialnej. Przyjęcie składkowe będzie dla tych Członków, którzy zgłosili swój udział i wpłacili wpisowe. Do 25 października istnieje jeszcze możliwość wpłaty 50 zł składki na obiad na konto Towarzystwa. Strojem obowiązującym – strój organizacyjny – krawat i znaczek.

Liczę na to, że pamięć o naszych Zmarłych, ale i rocznica powstania Towarzystwa, zgromadzi nas i na modlitwie i przy stole.

Tadeusz Jeziorowski, Prezes

Pogrzeb Generałowej

Podczas tegorocznych uroczystości na Monte Cassino odbył się pogrzeb śp. kpt. Ireny Anders, członka naszego Towarzystwa, zmarłej 29 listopada ubiegłego roku w Londynie wdowy po gen. Władysławie Andersie. Urnę z prochami złożono w kolumbarium obok grobu gen. Andersa. Jej życzeniem było spocząć obok męża, wśród jego żołnierzy. W uroczystości wziął udział sztandar naszej dawnej 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa, a poczet wystawił spadkobierca tradycji Pułku i Brygady, 15. Batalion Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa. Z ostatniego pożegnania żony Generała cytujemy piękne wystąpienie ich córki, p. **Anny Marii Anders-Costa**. „Cmentarz uczy pokory. Jesteśmy tutaj równi. Po trudach życia, po walce, po cierpieniach, po radościach, po szczęściu i po utracie złudzeń jesteśmy wolni od życiowych zmagań. Jesteśmy wolni od bezustannych wątpliwości, jakie niesie życie. Wolni od rozterek. Teraz wszystko stało się prawdziwe i jasne. Cmentarz wojskowy uczy równości. Jesteśmy tutaj wszyscy tej samej rangi. Jesteśmy teraz po tej samej stronie barykady życia, ale już bez dystynkcji. Równi w Bogu. Jesteśmy teraz bohaterami tej samej wielkości. Znikają życiowe różnice, podziały odchodzą w niepamięć. Są bez znaczenia dawne tytuły, stanowiska, ordery. Odchodzą w niepamięć przebaczone złe czyny. Odpływają

w dal namiętności i emocje chwili. Nadchodzi wieczny spokój, cisza i nieskażona życiem miłość do świata. Nowego, tego nieznanego. Po odwrotnej stronie życia. Co teraz ma znaczenie? Pamięć. Nigdy nie gasnąca pamięć o żołnierzach. Dla mnie także pamięć o moich rodzicach. Byłam małą dziewczynką, kiedy mój ojciec, generał, zabierał mnie tutaj na uroczystości obchodów bitwy o Monte Cassino, w latach, kiedy niewielu gości i kombatantów z kraju mogło brać w nich udział. To był zawsze, bez wyjątku, nasz najważniejszy dzień razem. Chodziliśmy od grobu do grobu. Ojciec mówił mi o walecznych poległych. Znał ich wielu osobiście, blisko. Wielu tu spoczywających to jego polegli przyjaciele, zmarli koledzy, z którymi w bezwzględnej walce z wrogiem dzielił wspólną nadzieję, że poświęcenie doprowadzi ich kiedyś do wolnego, ukochanego kraju. Biorąc mnie za rękę, pokazywał grób po grobie. Czytał nazwiska zmarłych. Opowiadał mi o ich życiu, poświęceniu dla kraju, o oddaniu życia dla przyszłego dobra innych. Zawsze pamiętał."

www.naszswiat.net/y-we-woszech/nasze-sprawy

Powyższe zaczerpnęliśmy z relacji z obchodów 67. rocznicy Bitwy o Monte Cassino pióra Dominika Kaźmierskiego, zatytułowanej „Uczczono wielkie polskie zwycięstwo", a zamieszczonej w numerze majowym miesięcznika „Kombatant", Biuletynu Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Zasługą p.o. kierownika Urzędu, p. **Jana Stanisława Ciechanowskiego**, była skala przedsięwzięć: odwiedzono m. in. cmentarz walczących u boku 2. Korpusu Polskiego żołnierzy włoskich w Mignano Monte Lungo, wzgórze Piedimonte San Germano oraz miasteczko Aquafondata, gdzie był pierwszy cmentarz polskich żołnierzy. *TRJ*

Wyjazd w dniu 12 września 2011 r. do Ziewanic k. Głowna, miejsca śmierci płk. Tadeusza Mikke, Dowódcy 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Kampanii Wrześniowej

Godz. 7:00 – wyjazd sprzed Szkoły Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu, skąd zabieramy uczniów z opiekunami, delegację żołnierzy z 15. Batalionu Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa z Wędrzyna z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej i jedziemy do Hotelu Mercure.

Godz. 7:15 – odjazd z ul. Zwierzynieckiej sprzed Hotelu Mercure z pozostałymi uczestnikami do Wrześni; jadą członkowie Tow. b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, dzieci z Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Króla Dawida, młodzież z Zespołu Szkół Budowlanych im. gen. Władysława Andersa z Poznania.

Godz. 8:15 – zatrzymujemy się we Wrześni przy grobie gen. Romana Abrahama, dowódcy Wlkp. Brygady Kawalerii w 1939 r. i jego matki; nasz rtm. **Szulewa** rozstawia poczty, przemawia Prezes.

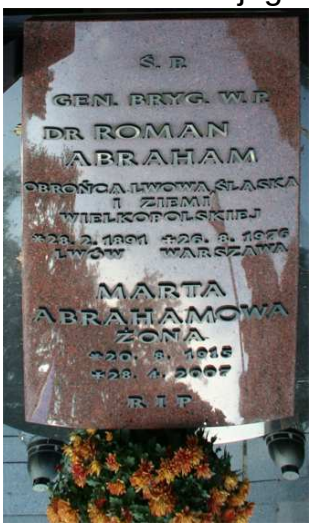

Godz. 8:45 – trasą A2, potem Bielawy i do Boczków Domaradzkich (przed Głownem), w których o godz. 12:00 spotkanie przy głazie upamiętniającym śmierć płk. Mikke (punkt centralny wyjazdu);

składamy kwiaty, przemawia Prezes, dużo miejscowych mieszkańców, nawet delegacja strażaków z wozem bojowym, a na koniec pokaz naszych konnych i okazja do zdjęć przy koniach.

Godz. 13:00 – jedziemy na cmentarz w Bielawach (grób Pułkownika i jego żołnierzy, Prezes mówi o ich służbie dla Polski) i stąd jazda do sąsiednich Walewic, do pomnika bratniego 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich; tu Prezes przypomniał dzieje Virtuti Militari, powrót do Bielaw.
Godz. 15:00 – Msza św. za dusze poległych Ułanów Poznańskich w kościele parafialnym w Bielawach; w koncelebrze z ks. proboszczem **Markiem Grabskim**, nasz proboszcz od św. Michała Archanioła, ks. **Roman Poźniak**; Prezes czyta lekcję i przemawia.
Godz. 16:00 – poczęstunek w parafii i to jaki! I coś na gorąco i znakomite wypieki – pyszności!
Godz. 16:45 – powrót do Poznania, Prezes przez całą drogę opowiada o ułanach i nie tylko (rano też tak było).
Godz. 19:45 – wysiadamy przed szkołą przy ul. Dmowskiego (tam, skąd autobus wyruszał) i o **20:00** przy Hotelu Mercure; to się nazywa punktualność! Prezes przestał mówić.

Przemarsz do Ziewanic 2011

W tym roku w marszu, dorocznym wydarzeniu naszego Towarzystwa, wziął udział Oddział konny w składzie: **Jan Kołaczkowski** na koniu Istabar, **Zdzisław Pilarski** na koniu Hipoteza, **Łukasz Walter** na koniu Ben, **Mikołaj Walter** na koniu Formoza, **Piotr Stachecki** na koniu Colorado i **Piotr Walter** na koniu Felicja, prowadzony przez swojego dowódcę – **Andrzeja Waltera** na koniu Mixer. Tego typu przedsięwzięcie wymaga sprawnego kwatermistrzostwa, o które zadbali ułani taborowi – **Kazimierz Szwed** i **Bolesław Klóska**. Jeźdźcy przywdziali adekwatne dla początków II Wojny Światowej umundurowanie oraz cały szereg elementów wyposażenia i uzbrojenia oficerskiego i żołnierskiego. Konie osiodłano w rzędy kawaleryjskie wz. 36.

Dzień 1. – 3 września 2011 r.

fot. Agata Walter

Punktualnie o godz. 10.00 rano, w sobotę 3 września, przed pałac w Rogalinie zajechała sekcja konna. Jak co roku na dziedzińcu pałacowym odbyła się krótka, ale bardzo sympatyczna uroczystość. Właściwie było to pożegnanie z rodzinami i przyjaciółmi, którzy przybyli na teren pałacu,

by towarzyszyć swoim bliskim na początku ich przemarszu. Przemówił Prezes, a błogosławieństwa na drogę udzielił ks. **Roman Poźniak**. Wzruszającym momentem spotkania było podniośle zaśpiewane przez ułana **Jana Kołaczkowskiego** *„Bywaj dziewczę zdrowe”* – łzy w oczach zebranych świadczyły o emocjach towarzyszących temu wydarzeniu.

Reprezentacyjny Oddział Konny wyruszył w pierwszy, 40 km. etap przemarszu. Etap trudny, ponieważ właśnie pierwszy, ale jednocześnie piękny, gdyż prowadzący głównie lasami i bezdrożami. Po popołudniowej przerwie i popasie w miejscowości Kaleje, sekcja wyruszyła w drugą część sobotniego odcinka, prowadzącego do miejscowości Młodzikowo – miejsca zaplanowanego odpoczynku i noclegu. Przeprawiając się po drodze przez bród, ułani na miejsce zakwaterowania dotarli już wieczorem. Po oporządzeniu koni oraz przygotowaniu się do następnego odcinka, wojsko udało się na upragniony spoczynek.

Dzień 2. – 4 września 2011 r.

Odpasem koni już o godzinie 6.00 rano, Oddział rozpoczął drugi etap przemarszu – etap obfity w urzekające widoki. Większość niedzielnego odcinka ułani przejechali bowiem wałem przeciwpowodziowym wzdłuż pięknie wijącej się po okolicy rzeki Warty. Jadąc kilka godzin w kolumnie dwójkami jeźdźcy mieli okazję między innymi przejechać pod zabytkowym żelaznym mostem kolejowym, by ostatecznie dotrzeć do nietypowej dla koni przeprawy przez rzekę. Na drugą stronę Warty Oddział dostał się za pomocą promu – na szczęście odpowiednie przeszkolenie koni oraz ich wrodzona odwaga pozwoliły pokonać tę przeszkodę bez trudu. Spieszone wojsko przeszło jeszcze kilkaset metrów i w pobliskim Dębnie na terenie przylegającym do kościoła zorganizowano popas. Tak oto na wychodzących po skończonej Mszy św. okolicznych mieszkańców czekał niecodzienny widok – namiastka obozu kawaleryjskiego.

Druga część etapu prowadziła m. in. przez punkt widokowy koło Śmiełowa, skąd rozciąga się piękna panorama na okoliczny kościół, pałac i… elewator w Gądkach – trudno uwierzyć, że będąc od dwóch dni w drodze można wciąż być tak blisko domu.

Zwieńczeniem trudów niedzielnego etapu był wykonany w rozwiniętej sekcji galop – esencja jazdy konnej. Należy bowiem dodać, że na długich trasach konnych podstawowym chodem w jakim porusza się kawaleria jest stęp, czasem kłus. Celem odciążenia koni ułani okresowo również zsiadają z koni i idąc obok swoich wierzchowców pokonują kilka kilometrów pieszo. Strudzony Oddział późnym popołudniem dotarł do miejsca zakwaterowania – miejscowości Antonin.

Dzień 3. – 5 września 2011 r.

O wschodzie słońca odegrano pobudkę i wyznaczeni ułani przystąpili do odpasu koni. Po ich oporządzeniu i uroczystym pożegnaniu gospodarzy, Oddział wyruszył w drogę. Antonin opuszczono jadąc w szyku sekcji. Grane raz po raz przez oddziałowego trębacza sygnały oznajmiały mieszkańcom wymarsz wojska z miejsca zakwaterowania. Jadących przez wieś u progu niemal każdego domostwa żegnały całe rodziny; był to podniosły widok.

Tuż po wymarszu ułani, już tradycyjnie, złożyli wizytę w szkole podstawowej w Antoninie. Po krótkiej prelekcji na temat kawalerii, 15. Pułku oraz idei samego przemarszu, ułan **Piotr Stachecki** przystąpił do pokazu władania białą bronią – po cięciach szablą, zaprezentował również kłucia

i pchnięcia lancą. Całość komentował dowódca Oddziału – **Andrzej Walter**, przybliżając uczniom charakter i cel wykonywanych ćwiczeń.

Po opuszczeniu szkoły Oddział większość etapu przejechał leśnymi duktami z kwitnącym na poboczu wrzosem. W pewnym momencie Komendant dokonał przegrupowania wojska i podziału na dwa patrole. Ich zadaniem było improwizowane przeczesanie okolicznych zagród dla zebrania informacji o ruchu obcych wojsk. Po wykonaniu rozkazów pododdziały różnymi trasami dotarły do umówionego punktu zbiórki. Dla odwiedzonych przez patrole mieszkańców była to nieoczekiwana żywa lekcja historii, a dla samych ułanów ciekawe urozmaicenie trasy. Ze względu jednak na spory upał, w trosce o konie, niemal cały etap pokonano stępem, przy częstym spieszaniu ułanów. Późnym popołudniem na horyzoncie ukazały się długo wyczekiwane zabudowania miejscowości Królików – miejsca kolejnego zakwaterowania.

Dzień 4. – 6 września 2011 r.

Jeden z trudniejszych, a na pewno najdłuższy etap tegorocznego przemarszu rozpoczął się od odpasu, który zrobiono jeszcze przed wschodem słońca. Tego dnia do pokonania było blisko 50 kilometrów. Po kilku kilometrach pierwszy postój w pobliskiej szkole w Grodźcu. Zebranym na płycie szkolnego boiska uczniom zaprezentowano sylwetkę ułana, musztrę na poziomie sekcji oraz umiejętności w zakresie władania szablą i lancą. Wykonano kilka pamiątkowych zdjęć, po czym Oddział opuścił gościnne progi i udał się w dalszą podróż. Kolejny postój wyznaczono w miejscowości Gliny. W oczekiwaniu na uczniów lokalnych szkół, trzech reprezentantów Oddziału pojechało oddać hołd pomordowanym w okolicznych lasach mieszkańcom ziemi kaliskiej. Żołnierze złożyli pod pomnikiem upamiętniającym tę tragedię wiązankę kwiatów oraz wystawili symboliczną wartę.

Pozostali przy koniach ułani zaprezentowali przybyłym na spotkanie uczniom konie, rzędy, umundurowanie oraz wyposażenie kawalerzysty – wszystko na podstawie własnego przykładu. Po prelekcji, rozkaz osiodłania koni i wymarsz w dalszą drogę.

U schyłku dnia na horyzoncie pokazały się kominy elektrowni w Turku – widok pokrzepiający, gdyż nocleg zaplanowano w stajni zlokalizowanej właśnie w pobliżu tego obiektu. Późnym wieczorem członkowie Oddziału zebrali się na uroczystej kolacji zorganizowanej przez burmistrza miasta Turek. Takie spotkania są dla ułanów świadectwem gościnności, jakiej codziennie doświadczają podczas przemarszu, a bez której ta piękna inicjatywa byłaby niemożliwa do zrealizowania.

Dzień 5. – 7 września 2011 r.

Uniejów – cel środowego etapu oddalony jest od Turku zaledwie o 25 km jazdy konno, pokonanie tego stosunkowo krótkiego etapu zaplanowano więc na popołudnie. Do południa Oddział przemaszerował przez miasto przed gmach Urzędu miasta w Turku, gdzie został oficjalnie powitany zarówno przez Burmistrza, jak i Starostę powiatu. Należy dodać, że od tego dnia aż do końca trasy marszu, do ułanów dołączył ich przyjaciel - **Roman Gronowalski** na koniu Lord.

Po wykonaniu pamiątkowych zdjęć, sekcją przemaszerowano na teren Szkoły Podstawowej nr 1, gdzie przygotowano na cześć Oddziału akademię o charakterze patriotycznym. Ułani odwdzięczyli się uczniom donośnym śpiewem oraz prelekcją na temat 15. Pułku. Takich wiadomości nie sposób odnaleźć w Internecie... Po tym krótkim, lecz niezwykle miłym spotkaniu, ułani udali się na te-

ren zakwaterowania, gdzie zaproszono uczniów kilku innych szkół. Dzieciom zaprezentowano pokaz musztry konnej oraz władania szablą i lancą konno, a po pokazach zorganizowano ognisko.

Wczesnym popołudniem ponownie osiodłano konie. Tym razem, oprócz leśnych duktów i pól, droga wiodła w pobliżu dwóch jezior. Jedno z nich to zbiornik o wodzie koloru lazurowego, lecz zupełnie pozbawionej życia. Drugie z kolei jest efektem zrekultywowania terenu pokopalnianego, zagospodarowanego na akwen wodny dla celów rekreacyjnych – w tym jeziorze Oddział na moment wjechał końmi do wody, by je napoić i nieco schłodzić im nogi.

Po krótkiej przerwie ułani ruszyli w dalszą trasę, szczęśliwie omijając widoczną na horyzoncie wielką ulewę. Śpiew jednego z jeźdźców, **Jana Kołaczkowskiego**, mający na celu odstraszyć deszcz, skutecznie spełnił swoje zadanie – o zmierzchu, jedynie lekko zroszeni deszczem, ułani osiągnęli swój cel – kasztel w Uniejowie. Konie zakwaterowano w stajni przyjaciela Oddziału, wielkiego pasjonata koni, z którego uprzejmości i bezinteresowności już od lat ułani z wdzięcznością korzystają.

Dzień 6. – 8 września 2011 r.

Czwartek to czas odpoczynku dla ludzi, a przede wszystkim dla koni. Na ten dzień zaplanowano udział Oddziału w uroczystościach rocznicowych upamiętniających wydarzenia z września 1939 r. Co rzadkie w dzisiejszych czasach, skupiają one bardzo liczne grono mieszkańców Uniejowa,

uczniów oraz liczne delegacje składające wiązanki kwiatów pod pomnikiem na Rynku. Należy zaznaczyć, że władze tego pięknego miasta zawsze dostosowują termin organizowania uroczystości do daty przejazdu Oddziału przez miasto – jest to dla ułanów duże wyróżnienie. Podobnie jak w poprzednich latach i w tym roku wyznaczono jednego z członków Oddziału, **Zdzisława Pilarskiego**, do odczytania Apelu Poległych.

W uniejowskiej szkole zorganizowano m.in. patriotyczną akademię i występy taneczne, poczym zaproszono uczniów na płytę przyszkolnego boiska, gdzie przedstawiono na konkretnym przykładzie sylwetkę ułana, musztrę sekcji (wydawano komendy głosem i gwizdkiem) oraz pokaz rąbki (władania szablą) i kłucia lancą. Po krótkiej przerwie ułani udali się na miejsce zakwaterowania, przez resztę dnia regenerując swoje utrudzone ciała w termalnych wodach z uniejowskich źródeł.

Dzień 7. – 9 września 2011 r.

Wczesnym rankiem Oddział opuścił gościnne progi Uniejowa, by udać się w kolejny etap przemarszu. Początkowo ułani jechali głównie lasami, w miarę jednak upływu czasu trasa coraz częściej wiodła poboczami dróg. Wiadukt nad autostradą w rejonie Wartkowic umożliwił ułanom pokonanie tej obcej dla żołnierzy września 1939 r. przeszkody terenowej. W drodze jeźdźcy dodawali sobie otuchy starym ułańskim sposobem – śpiewem.

Po popasie zorganizowanym w rejonie miejscowości Pełczyska, Oddział wyruszył dalej w trasę. Droga wiodła m.in. przez tory kolejowe przy nieczynnym wiadukcie, aż do rozciągających się nad Bzurą terenów wokół Łęczycy. Przejeżdżając przez miasto ułani zatrzymali się na chwilę pod pomnikiem upamiętniającym ofiary walk nad Bzurą. Komendant ustawił swoje wojsko frontem do obelisku, po czym dając komendę *baczność*, oddał honory poległym bohaterom. Późnym popołudniem Oddział zajechał do Kwiatkówka, gdzie już u bram został przywitany przez goszczących go tego dnia gospodarzy. Za okazaną życzliwość i ciepło ułani odwdzięczyli się śpiewem, który roz-

legał się po okolicy do późnych godzin nocnych.

Dzień 8. – 10 września 2011 r.

Leżący tuż nad Bzurą Kwiatkówek Oddział opuścił wczesnym rankiem. Początkowy etap sobotniego odcinka przemarszu ułani jechali wzdłuż tej tak ważnej we wrześniu 1939 r. rzeki. Obierając kierunek na miejscowość Piątek, geograficzny środek Polski, Oddział maszerował rozległymi łąkami, z których rozciągał się przepiękny widok na okolicę.

Popas zorganizowano w miejscowości Goślub – przyjazd Oddziału wzbudził spore zainteresowanie okolicznej ludności. Już po chwili wokół koni krzątała się niemała gromadka dzieci, karmiących je zerwaną trawą. Ułani zaspokajali ich ciekawość, chętnie odpowiadając na wszelkie pytania. Po przerwie wyruszono w dalszą drogę, która wiodła m.in. przez teren budowy autostrady A1. W świetle zachodzącego słońca na horyzoncie pojawiła się Stadnina Koni w Walewicach – cel sobotniego etapu. Wojsko zakwaterowano w pokojach pięknego zabytkowego pałacu, w którym w 1810 r. urodził się syn Napoleona i Marii Walewskiej – Aleksander Colonna Walewski.

Dzień 9. – 11 września 2011 r.

Ostatnie etapy przemarszu wiodą przez tereny, gdzie we wrześniu 1939 r. toczyły się zacięte walki znane jako *Bitwa nad Bzurą*. W okolicy jest wiele miejsc przypominających tamte wydarzenia: cmentarze z grobami żołnierzy poległych podczas bitwy, pomniki czy tablice. Jednym z nich jest głaz upamiętniający żołnierzy 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, posadowiony na terenie Stadniny Koni w Walewicach. Od lat na zorganizowanej przy nim Mszy św. polowej oraz uroczystościach rocznicowych gromadzą się kombatanci, poczty sztandarowe, młodzież szkolna oraz okoliczni mieszkańcy. Trasa i czas przemarszu zawsze są dostosowane do tego, by i Reprezentacyjny Oddział Konny z Poznania brał w tych uroczystościach udział. Jest to dla ułanów jeden z priorytetów przemarszu, gdyż tym samym oddają oni hołd poległym bohaterom z bratniego Pułku oraz innych polskich jednostek. W tym roku Apel Poległych odczytał ułan **Zdzisław Pilarski**. Tego dnia do ułanów dołączył kolejny członek Oddziału – **Remigiusz Dolata**.

Już od wielu lat, równolegle z patriotycznymi uroczystościami, rozgrywane są zawody w skokach przez przeszkody o Memoriał 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. W przerwie między jedną z licznych konkurencji, członkowie Oddziału, trzech braci Walterów – **Łukasz**, **Mikołaj** i **Piotr**, zaprezentowali brawurowy pokaz władania białą bronią konno. By przybliżyć widzom tajniki stosowanych chwytów, kłuć oraz pchnięć, całość komentował **Piotr Stachecki**.

Po pokazach Komendant wydał rozkaz udania się na krótki odpoczynek, by dać wytchnienie ludziom oraz koniom. Nasz niezawodny oddziałowy taborowy **Kazimierz Szwed** zdradził wówczas swoje marzenie, które skrywał jeżdżąc każdego roku z Oddziałem wrześniową trasą. Ten 75-letni „ułan” od zawsze chciał dosiąść konia dowódcy - Mixera. Nie czekając długo, sam Komendant osiodłał swojego wierzchowca i w oficerskim rzędzie zasiadł skromny taborowy. Uśmiech na jego twarzy świadczył o tym, że wreszcie spełniło się jego marzenie.

Po południu Oddział wyruszył w ostatnią trasę przemarszu – do Boczków Domaradzkich koło Ziewanic, gdzie przewidziano zakwaterowanie ułanów. W ten zaledwie kilkunastokilometrowy

etap wybrał się przybyły na uroczystości do Walewic ułan **Remigiusz Dolata**, któremu swoją piękną siwą klacz Hipotezę odstąpił ułan **Zdzisław Pilarski**.

Na miejsce zakwaterowania Oddział dotarł w promieniach zachodzącego słońca. Po oporządzeniu koni ułani udali się na wystawną kolację, która zgromadziła kilkadziesiąt osób. Śpiewom przy ognisku nie było końca.

Dzień 10. – 12 września 2011 r.

Ostatni i jednocześnie najważniejszy dzień przemarszu zaczął się od wzmożonego ruchy w stajni – ułani od samego rana pielęgnowali swoje konie oraz reperowali ewentualne ubytki w umundurowaniu i sprzęcie. Po śniadaniu wyruszono z miejsca zakwaterowania pod kamień upamiętniający śmierć ppłk Tadeusza Mikke. Po krótkim rekonesansie wyznaczono poszczególnym pododdziałom zadania i cała grupa udała się do leżącego nieopodal zagajnika, by tam oczekiwać rozkazów.

Krótko przed godz. 12.00 Oddział pojawił się na lizjerze lasu, po czym polami przedostał się pod pomnik, gdzie na ułanów czekały już rodziny, przyjaciele, liczne grono dzieci, młodzieży szkolnej, harcerzy i okolicznych mieszkańców oraz sztandary i poczty szkół i wojska (15. Batalionu Ułanów Poznańskich – spadkobierców barw i tradycji 15. Pułku). Wśród zgromadzonych zauważyć można było również osoby ubrane w mundury historyczne – **Michał Klóska** (członek Reprezentacyjnego Oddziału Konnego) pojawił się w wersji garnizonowej munduru, z kolei przyjaciel Oddziału, członek Towarzystwa **Dale Taylor** wraz z dziewczętami odtwarzającymi Pomocniczą Służbę Kobiet pojawili się w mundurach 2. Korpusu Polskiego, z okresu walk „piętnastaków" pod Monte Cassino.

Po złożeniu przez komendanta Oddziału meldunku o wykonaniu zadania, polegającego na przemarszu historycznym szlakiem bojowym 15. Pułku Ułanów Poznańskich z września 1939 r., przemówił prezes Towarzystwa – **Tadeusz Jeziorowski,** a delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod kamieniem.

W tym momencie przy pobliskich zabudowaniach nastąpiło kilka krótkich, niespodziewanych eksplozji, imitujących atak jednostek niemieckich na zamieszkałą przez Polaków wioskę. Komendant bezzwłocznie wydał wydzielonym wcześniej pododdziałom odpowiednie rozkazy i nastąpiło

przegrupowanie wojska – trzech jeźdźców galopem wykonało manewr oskrzydlający i zajęło pozycję na prawej flance nieprzyjaciela. Dwóch innych ułanów w tym czasie odjechało w bezpieczne miejsce imitując odprowadzenie rannych z dala od działań wojennych. Z kolei trzech pozostałych ułanów podjechało od czoła do wioski, gdzie nastąpiło spieszenie wojska. Jeden koniowodny odprowadził galopem trzy konie w bezpieczne miejsce, a dwóch spieszonych ułanów przystąpiło do natarcia na wieś. Kilkanaście kolejnych eksplozji symulowało walki w zabudowaniach. Po wyparciu wroga ze wsi dowódca dał znak do przyprowadzenia koni przez koniowodnego, po czym na sygnał trąbki całe wojsko zajechało ponownie pod kamień. Tą krótką inscenizacją ułani zaprezentowali zebranym gościom metodę walki kawalerii we wrześniu 1939 r. i główny jej element – spieszenie ułanów i odprowadzenie koni przez koniowodnych w bezpieczne miejsce. Tylko liczbę wojska należało w wyobraźni przemnożyć kilkakrotnie.

W plany przeprowadzenia improwizowanego natarcia wtajemniczonych było jedynie kilka osób, stąd zaskoczenie zebranych pod pomnikiem gości było zupełne. Z kolei członkom Oddziału dużą satysfakcję przyniósł entuzjazm, z jakim przyjęto tę krótką inscenizację.

Po zakończeniu uroczystości Oddział konno udał się do pobliskich Bielaw, gdzie ułani podczas odprawionej w tamtejszym kościele Mszy św. wystawili poczet proporcowy w składzie: **Michał Klóska** z proporcem, jako przyboczny **Łukasz Walter**, całością dowodził **Piotr Stachecki**.

Po zakończonej liturgii oraz krótkim, ale smakowitym poczęstunku na terenie parafii, konie zapakowano do podstawionego przez Stadninę Koni Walewice dużego koniowozu i wybrano się, już transportem mechanicznym, w drogę powrotną. Wszyscy członkowie Oddziału wracali z poczuciem satysfakcji z dobrze wykonanego zadania ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

tekst: Piotr Stachecki; zdjęcia: Andrzej Walter

67. Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

Dnia 1 sierpnia uroczystości rozpoczęła Msza św., którą odprawił, w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, ks. biskup **Marek Jędraszewski**. Z kościoła poczty sztandarowe i uczestnicy uroczystości przeszli pod Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, gdzie do zgromadzonych przemówili: płk. **Jan Górski** – prezes Światowego Zw. Żołnierzy AK, Zastępca Prezydenta m. Poznania **Sławomir Hinc**, oraz kpt. **Zofia Grodecka**. Następnie pod pomnikiem kwiaty złożyli parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, kombatanci oraz wielu uczestników obchodów. W imieniu Towarzystwa kwiaty składali: wiceprezes **Włodzimierz Buczyński**, sekretarz **Irena Majewska** i niżej podpisany. *KKb*

Święto Wojska Polskiego – 15 sierpnia 2011 r.

Jak co roku, dnia 15 sierpnia o godzinie 11:00 spotkaliśmy się pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Zarząd Towarzystwa reprezentowali p. **Włodzimierz Buczyński** - wiceprezes, p. **Irena Majewska** - sekretarz i p. **Andrzej Walter** - komendant Reprezentacyjnego Oddziału Konnego, było też kilkoro członków Towarzystwa. Jak zwykle p. **Irena Siejkowska** przyniosła znicze, a poszczególni członkowie złożyli kwiaty. Było także kilka zniczy z logo „Wiary Lecha". Pod Pomnikiem stał Poczet Proporcowy Towarzystwa. Pan wiceprezes **Buczyński** wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi Ułanów Poznańskich w walce o Niepodległość i Wolność naszej Ojczyzny. Minutą ciszy uczciliśmy poległych, pomordowanych i zmarłych Ułanów Poznańskich, oraz

wspomnieliśmy tych, którzy jeszcze żyją, a także żołnierzy 15. Batalionu Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa, którzy pełnią trudną i niebezpieczną służbę w Afganistanie.

Następnie, zaproszeni przez Księży Pallotynów, udaliśmy się do kościoła pw. św. Wawrzyńca, na Mszę św. za Ojczyznę. Poczet Proporcowy Towarzystwa stał z lewej strony ołtarza, a koncelebrze z udziałem siedmiu księży, przewodniczył proboszcz ks. **Piotr Bieniek**. Po skończonej Mszy św. wychodzący z kościoła Poczet Proporcowy wierni pożegnali gromkimi oklaskami. Ksiądz Proboszcz wykazał duże zainteresowanie Ułanami Poznańskimi i ich tradycją, którą Towarzystwo kultywuje. Zostaliśmy zaproszeni na obiad, w czasie którego toczyła się rozmowa o Towarzystwie i jego działalności. Żegnając nas powiedział, że spodziewa się ułanów na koniach, bo między kościołem a budynkiem Pallotinum jest wybetonowany teren, gdzie mogliby się ułani na koniach zatrzymać.

P.S. Przy okazji opisu Święta Wojska Polskiego nie mogę sobie odmówić uwagi, do której jako chrzestny syn Korpusu Oficerów 15. Pułku Ułanów Poznańskich mam prawo. W czasach II RP, jako kilkuletni chłopiec wraz z śp. Ojcem, brałem udział w obchodach Święta WP. W powiatowym mieście południowej Wielkopolski na parady wojskowe przychodziło bardzo wielu mieszkańców, aby świętować ze swoim wojskiem.

A teraz niestety, w ostatnich latach, uroczystości wojskowe odbywają się w dzień roboczy, gdy ludzie pracują, a w tym roku, na dodatek, wojsko świętowało w odległych od centrum miasta Krzesinach. Myślę, że należałoby koniecznie wrócić do dawnych, dobrych tradycji Wojska Polskiego II RP.

Krzysztof Jerzy Kubicki

Doroczne Święto bratniego Pułku

Od 32 lat, w każdą pierwszą niedzielę po 18 sierpnia, spotykają się rodziny ułanów z Nowogródzkiej Brygady Kawalerii wraz z sympatykami, aby w Iwnie wziąć udział w obchodzie Święta Pułkowego 26. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Miejsce spotkań nie jest przypadkowe, gdyż z Iwna pochodził pierwszy dowódca pułku, Ignacy hr. Mielżyński.

fot. Wojciech Wieczorek

Tradycyjnie i w tym roku, 21 sierpnia, obchód rozpoczął się Mszą św. w intencji poległych, zamordowanych i zmarłych z Nowogródzkiej Bryg. Kawalerii koncelebrowaną przez ks. **Remigiusza Pieprzyka** oraz ks. **Mariusza Janca**. Po Mszy zostały złożone wiązanki kwiatów w kaplicy grobowej hrabiostwa Mielżyńskich oraz przed tablicą pamiątkową znajdującą się na terenie dawnego majątku Mielżyńskich, a obecnie zagospodarowanego przez Stadninę Koni.

Świętowanie miało jak zawsze rodzinny charakter, nie zabrakło grochówki, domowych wypieków, konkursów dla dzieci oraz występów chóru „Złota Jesień" z Kostrzyna. Kolejny obchód już za rok i będzie on z pewnością wyjątkowy, ponieważ chcemy na nim dodatkowo świętować 100. urodziny jedynego żyjącego ułana z 26. Pułku Ułanów, p. **Roberta Renke**.

Anna Maria Adamska, organizator obchodów

Uroczyste spotkanie Rady Pedagogicznej i Pracowników Szkoły Podst. nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Spotkanie odbyło się 29 sierpnia br. w stołówce szkolnej. Poza pracownikami Szkoły przybyli zaproszeni członkowie Rady Rodziców, przedstawiciele Zarządu Towarzystwa z prezesem **Tadeuszem Jeziorowskim** na czele i Przyjaciele Szkoły. Przybył także radny m. Poznania, p. **Wojciech Wośkowiak**.

Na początku przemówiła p. dyr. **Alicja Konarska** oznajmiając, że po 46 latach pracy pedagogicznej, w tym 20 lat jako dyrektor SP Nr 77, odchodzi na emeryturę. Opowiedziała obszernie o swej pracy, trudnych chwilach i sukcesach, a wzruszenie powodowało, że wielokrotnie łzy płynęły z jej oczu. Przekazała również podziękowania wszystkim nauczycielom za współpracę i pomoc w potrzebie, a także pozostałym obecnym za przyjaźń okazywaną Szkole i jej osobiście.

Następnie goście i nauczyciele składali pani Dyrektor serdeczne życzenia i kwiaty, a panowie **Wojciech Wośkowiak** i **Tadeusz Jeziorowski** wygłosili przemówienia. W odpowiedzi pani **Alicja Konarska** wręczyła wszystkim obecnym pięknie wydrukowane, ozdobne Podziękowania wraz z eleganckim długopisem. W końcu nastąpiły indywidualne pożegnania pełne serdeczności i z trudem tłumionych łez. Spotkanie zakończył obiad oraz kawa i ciasto. Kochana Pani Alicjo, życzymy wszystkiego najlepszego, zdrowia i opieki Bożej! *KKb*

72. rocznica napaści wojsk Rosji Sowieckiej na Polskę

Obchody dnia 17 września rozpoczęła Msza św. w kościele oo. Franciszkanów o godz. 16:00. Po Mszy św. pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich uformowano kolumnę marszową. Na ul. Ludgardy stanęły liczne poczty sztandarowe, do zebranych przemówił prezes Wielkopolskiego Związku Solidarności Polskich Kombatantów p. dr **Bogumił Moenke**. Przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wielu organizacji kombatanckich oraz mieszkańcy Poznania złożyli pod Pomnikiem wieńce i kwiaty. Byli też ułani na koniach pod dowództwem p. **Romana Kusza** z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego m. Poznania. „Marsz Pamięci" poprowadziła Reprezentacyjna Orkiestra Wojsk Lotniczych pod Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru, gdzie wygłosił przemówienie Wojewoda Wielkopolski p. **Piotr Florek**. Poczet Proporcowy naszej Szkoły Podstawowej Nr 77 przyprowadził p. **Wiesław Kubiak**.

Proporcowym był **Łukasz Chudy**, a towarzyszyły mu **Sonia Kucharczyk** i **Natalia Kucharzyk**, wszyscy z klasy VIa – dziękujemy Wam młodzi przyjaciele Ułanów. *KKb*

Ułani Poznańscy w Orkiestrze reprezentacyjnej Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VII
(dokończenie)

Na rozkaz powołujący opisywaną orkiestrę trafiłem w roczniku rozkazów DOK VII z 1925 r. Mając na względzie, że w skład orkiestry reprezentacyjnej DOK wchodziło jedenastu orkiestrantów z naszego Pułku, warto przypomnieć ich nazwiska. Zanim je przytoczę, wyjaśnienia wymaga jednak wymieniony w rozkazie stopień kapelmistrza Vorela. Otóż Jarosław Vorel występuje w nim jeszcze jako chorąży, do którego to stopnia na podstawie rozkazu MSWojsk. z 1922 r. przemianowano urzędników wojskowych likwidując ich instytucję w Wojsku Polskim. Z kolei na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z 1926 r. o przemianowaniu kapelmistrzów na oficerów, został zapewne tego roku zweryfikowany z przyjętą dla kapelmistrzów wcześniejszą, umowną datą starszeństwa, tj. 1 grudnia 1922 r., bo odtąd już występował w stopniu porucznika.

Rozkaz cytuję w całości, omijając tylko nazwiska orkiestrantów z innych pułków, uzupełnienia dodałem w nawiasach kwadratowych.

„Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII, Poznań, dnia 1 sierpnia 1925 r. Rozkaz Nr 71, poz. 5. 17103/Wyszk. Orkiestra reprezentacyjna DOK – utworzenie i skład.

Zgodnie z rozkazem MSWojsk. Dep. I. L.69924/Piech. z dnia 10 stycznia 1921 r. ustalam następujący skład orkiestry reprezentacyjnej DOK (dętej i smyczkowej).
Jako dyrygenta orkiestry wyznaczam kapelmistrza chor. [ążego Jarosława] Vorela z 57. p. p. Orkiestra ta ćwiczyć będzie co wtorek i piątek w rejonie koszar 57. p. p. Dochody orkiestry dzielone

będą na kasy orkiestralne, dyrygenta i orkiestrantów według norm ustalonych przez MSWojsk. Orkiestranci otrzymują urlopy po osiągnięciu zgody DOK.

W skład orkiestry wchodzą:

57. p. p. – [27 nazwisk]
58. p. p. – [14 nazwisk]
14. p. a. p. – [9 nazwisk]
7. p. a. c. – [11 nazwisk]
15. p. uł. wachm. Będziecha Jan
„ Trojanowski [Bolesław]
„ Szukała [Piotr]
„ Batka [Bogusław]
„ plut. Hemler Michał
15. p. uł. Galach Wincenty
„ Podzierek Józef
„ Kasprzyk Walenty
„ kpr. Andrzejewski Wawrzyn
„ Ratajczak Franciszek
„ Tomaszewski Jan
7. d. a. k. – [5 nazwisk]
7. p. s. k. – [4 nazwiska]".

Tyle nazwisk naszych orkiestrantów, ale trzy z nich wymagają dodatkowych wyjaśnień. Niewątpliwą omyłką jest pisownia nazwiska „Będziecha", bowiem w innym, bardziej miarodajnym rozkazie, Nr 81 z 26 sierpnia 1925 r., poz. 6. *Wykaz podoficerów zawodowych kawalerii niedoszkolonych*, pod poz. 14. jest „wachm. Będziocha Jan". Z kolei p. **L. Kukawski** we wspomnianym opracowaniu o naszej orkiestrze jego nazwisko, na domiar z przywołaniem osobistych, powojennych kontaktów, podał jako „Bendziocha". Publikując na łamach „Piętnastaka" Nr 1/37 rozkaz z nazwiskami orkiestrantów z 1922 r. odnaleziony przez p. ppłk. dr. (ówcześnie por.) **Juliusza S. Tyma**, zwróciłem uwagę na zapis brzmienia tego nazwiska jednak jako „Będziocha", co teraz cytowany rozkaz z 1925 r. potwierdza. Być może zmiana pisowni z „Będziocha" na „Bendziocha" nastąpiła podczas okupacji niemieckiej, i tak już pozostało. Drugą pomyłką jest zapis nazwiska „Galach"; rozkaz z 26 sierpnia pod poz. 56 wymienia prawidłowo „plut. Gałach Wincenty". Wreszcie ostatnia z pomyłek dotyczy nazwiska podanego jako „Podzierek", gdy zgodnie z rozkazem z 26 sierpnia 1925 r. poz. 76 powinno być „plut. Podżerek Józef". W 1939 r., w stopniu wachmistrza, ten dawny, długoletni orkiestrant, był ostatnim kapelmistrzem Ułanów Poznańskich. *Tadeusz Jeziorowski*

Z żałobnej karty

Śp. Stanisław Nowicki, ur. 20 IX 1912 r., kapral 15. Pułku Ułanów Poznańskich 1934-36, wyróżniony odznaką pułkową 23 IV 1936 r., uczestnik Kampanii Wrześniowej w szwadronie kawalerii dywizyjnej 14. DPiech., mianowany ppor. 9 V 2001 r., zm. 4 X 2011 r., pochowany na cmentarzu junikowskim; nie był członkiem Towarzystwa, informacja od Rodziny. Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Biuletyn w wersji elektronicznej

Wszystkich zainteresowanych otrzymywaniem elektronicznej wersji naszego biuletynu prosimy o kontakt z Zarządem.

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

www.pimr.poznan.pl

Sponsorzy
„Ułana Poznańskiego - Piętnastaka"

www.steelpress.com.pl

„Ułan Poznański - Piętnastak" jest kontynuacją **„Ułana Poznańskiego"**, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz **„Piętnastaka"**, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Redakcja: Tadeusz Pawlicki (red. nacz.), Adam Bech (red. działu), Piotr Stachecki (red. działu), Małgorzata Krzywania (sekretarz red.).
Autorzy tekstów: Anna Maria Adamska, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Krzysztof Kubicki (KKb), Piotr Stachecki.
Skład i druk: PIMR Poznań.
Siedziba redakcji: Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 61-772 Poznań, Stary Rynek 9
e-mail: pawlicki@pimr.poznan.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.